Nr. 272. Lwów, czwartek 23 października 1919. Rok II.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincyi mies. . . kor. 12 —

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K.
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K.
Pod kroniką wiersz . . . . . 5 K.
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena numeru pojedyńczego:
60 hal.

NAKŁADEM LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Petersburg jeszcze bolszewicki.

Memento.

W ostatnich dniach wstrząsnęły społeczeństwem dwa groźne akty samoobrony rzesz pracujących. Jeden to faktycznie już proklamowany strejk robotników rolnych, a drugi, to zapowiedź strejku kolejowego. Oba bowiem strejki, przypadkowo zbiegające się z sobą, przeprowadzone konsekwentnie i na dłuższą metę, mogły istotnie wstrząsnąć nie tylko całym organizmem państwowym, ale porwać społeczeństwo w wir walk i zamętu, z którego w dzisiejszych warunkach nie wiadomo, czy dodatnie dla kogokolwiek wynikłyby następstwa. Wolą i śmiałą decyzyą P. P. S. rozpoczęty już strejk rolny został przerwany, i do wykonania zapowiedzi strejku kolejowego wogóle nie przyszło.

I nie stało się to dlatego, jakoby, według podanych przez brukowce krakowskie, czy reakcyjne pisma wiadomości, strejk ten się nie udał, minęły zdaje się już bezpowrotnie te czasy i daremnie się łudzi, kto oczekuje, że w dzisiejszych warunkach przez poważną organizacyę prowadzona akcya może być nieudana. Złą przysługę społeczeństwu i rządowi oddaje, kto go łudzi takimi nadziejami.

Podobnie bezmyślnymi były oczekiwania ministra kolei, że ewentualnie postanowiony przez kolejarzy strejk, może nie objąć całego personalu i że będzie mógł być złamany siłą.

Że niosące z sobą tyle niebezpieczeństwa groźne zapowiedzi z ubiegłego tygodnia dziś już usunęły się z horyzontu naszego życia, to wielka zasługa w pierwszym wypadku przywódców naszej partyi, którzy po uzyskaniu zapewnienia rządu, że zerwane rokowania zostaną na nowo podjęte i orgie nadużyć administracyjnych na wsi zostaną ukrócone, zdecydowali się wezwać strejkujących do przerwania strejku. W drugim zaś wypadku na karb wielkiego poczucia odpowiedzialności u kolejarzy, którego nie widzimy w rządzie, poczytać należy powziętą uchwałę przeciwko proklamowaniu strejku. Interes społeczeństwa i państwa postawili kolejarze wyżej od swoich i tą decydującą uchwałą postawili się wśród pierwszych obywateli.

Jakżeż wysoko odbiega ta uchwała od poziomu i tenoru uchwał ziemian polskich, którzy zagrożeni w swym klasowym bycie wypowiedzieli rządowi bezwzględną walkę i zagrozili rewolucyą. O ileż wyżej stanęli od tej wsi polskiej, odmawiającej kontyngentu zbożowego, gdzie dla wymuszenia go trzeba słać ekspedycye wojskowe.

Na tle ogólnego rozwydrzenia, pogoni za niepomiernymi zyskami i pospiesznego robienia majątków, jakąż dojrzałością i bezinteresownością wybija się onegdajsza uchwała kolejarzy, która brzmi:

„Wobec państwowego położenia Rzeczypospolitej polskiej, a także ze względu na stan aprowizacyjny kraju, **chociaż pracownicy kolejowi chodzić będą o głodzie i chłodzie** — zjazd wypowiada się przeciw strejkowi".

Ale uchwała powyższa, jak i przerwanie strejku rolnego wywołane tymi samymi pobudkami niech będą ostatnim memento pod adresem tych czynników, które Polskę za swój folwark uważają i chcą się tuczyć kosztem mas ludowych, ich głodem i nędzą. Nagromadziło się w naszym kraju tyle materyału palnego, bezkarność klas posiadających i bezczynność rządu do tego stopnia powiększają niezadowolenie mas, że niebezpieczeństwo rozpętania się walk ekonomicznych i społecznych nie tylko nie zostało usunięte, ale z każdym dniem staje się groźniejsze.

Polska nie może być rajem paskarzy i magnatów, którzy dziś swą zachłannością pchają ją w przepaść, ale państwem ludu pracującego który sam w beznadziejnem położeniu, utrwala jego przyszłość.

Amerykańskie kąpiele we Lwowie.

Klęska aprowizacyjna w Borysławiu.

Pod murami Petersburga.

WIEDEN, 21. października. (Pat.). B. K. Wedle doniesień ze źródeł angielskich, flota angielska w zatoce Fińskiej składa się z 4 wielkich okrętów wojennych, 5 pancerników bojowych 5 krążowników pancernych, 7 wielkich krążowników, 20 większych kontrtorpedowców, 20 łodzi torpedowych, 12 łodzi podwodnych i wielu okrętów pomocniczych. W ostatnim czasie dostarczono armii Judenicza 30 ciężkich dział, 22.000 karabinów maszynowych, 15.000 pocisków, 90.000 płaszczy, ogromną ilość obuwia i bielizny, wielkie ilości materyału wojennego, w tem granaty gazowe, są ciągle wyładowywane.

—o—

BERLIN, 21. października. (Pat.). D. Allg. Ztg donosi z Helsingforsu: Bolszewicy twierdzą, że chcą bronić Petersburga. Wedle ich informacyi, sytuacya Judenicza ma być niepomyślna, gdyż ma on być za słaby, by mógł zadać decydujące uderzenie.

—o—

WIEDEN, 21. października. (Pat.). N. Wr. Tagblatt donosi z Berlina: Pismo „Prizyw" podaje z frontu Judenicza następujący komunikat: Na lewem skrzydle naszych wojsk toczą się zażarte walki. Po zajęciu Strelina napotkaliśmy na silny opór. Po walkach zajęliśmy Ligowo. W dalszym pochodzie dotarliśmy aż do Kołpina, gdzie zetknęliśmy się ze strażami przedniemi na skraju Piotrogrodu. Poważne siły bolszewickie odparły nas do Ligowa, a potem do Gatczyny. Na wschód od Ługi kontynuujemy ofenzywę. Nieprzyjaciel zbiera silne wojska i zdaje się przygotowywać do oporu, co mu się częściowo udaje.

—o—

WIEDEN, 21. października. (Pat.). N. Wr. Tagblatt donosi z Hagi: Oddziały Judenicza stoją już tylko 8 km. od Piotrogrodu. Żołnierze widzą już wieże miasta i słyszą ustawiczne eksplozye, powtarzające się raz po raz. Przedmieście Ligowskaja zostało już zajęte. Pierścień dookoła stolicy jest już prawie całkiem zamknięty. Koleje — z wyjątkiem linii wołodziej — są przecięte. Upadek miasta jest kwestyą godzin.

—o—

BERLIN, 21. października. (Pat.). Berl. Tagblatt donosi z Sztokholmu: Jako charakterystyczne należy podnieść, że od dwóch dni brak doniesień ze źródeł bolszewickich. Rzekoma kapitulacya Kronsztadu nie potwierdza się. W szwedzkich kołach socyalistycznych dementują wiadomość o upadku Kronsztadu.

—o—

WIEDEN. B. K. z Paryża. Wedle ostatnich wiadomości z grupy Judenicza o zajściach pod Piotrogrodem, Judenicz śmiałym atakiem dotarł do miejscowości Krasnoje Seło, Oranienbaum i Peterhof, oddalonych o 20 km. od Piotrogrodu. Doniesienie o zajęciu Pskowa nie potwierdza się. Psków znajduje się w rękach wojsk czerwonych.

—o—

Judenicz przed Petersburgiem.

WIEDEŃ 21 paźd. (Pat.) B. K. z Paryża. Według wiadomości ze Sztokholmu, Judenicz wczoraj dopiero doszedł do Ługowa i Toma, które są oddalone o 10 klm. od Petersburga. Na twierdzy kronsztadzkiej powiewa czerwona chorągiew. Bolszewicy zgromadzili znaczne wojska na prawem skrzydle Judenicza.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 21 października:

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjaciel ponowił dnia wczorajszego ataki w rejonie na południe od Połocka. Ataki zostały odparte. Na odcinku borysowskim silna wymiana strzałów artyleryi. W rejonie Michaela na południowy wschód od Bobrujska zaatakował nieprzyjaciel w sile jednego bataljonu nasz czołowy oddział, został jednak po dłuższej walce rozbity i odrzucony. Wzięliśmy 220 jeńców i 3 karabiny maszynowe. W rejonie Łuninca oddziały nasze, uprzedzając zamiary nieprzyjacielskie, śmiałym wypadem rozgromiły nagromadzone na wschód od Złodziena siły nieprzyjacielskie, biorąc do niewoli 150 jeńców i 7 karabinów maszynowych. **Front wołyński:** Bez zmiany. — Haller.

Socyalistyczny kongres partyjny we Włoszech.

Przeważająca większość wypowiedziała się za III. międzynarodówką.

Socyalistyczny zjazd partyjny w Bolonii w pierwszych dniach października odbyty, dał wyraz nastrojowi przeważającej części partyi włoskiej. Zjazd ten ujawnił

trojakie prądy wśród socyalistów włoskich

każdy inaczej odbijający wpływ przewrotu, dokonanego w Europie skutkiem wojny, szczególnie zaś rosyjskiego bolszewizmu. Zwyciężył kierunek maksymalistyczny który dotychczas reprezentował partyę na zewnątrz i który dzierżył organ centralny „Avanti"

Skrzydło reformistyczne

reprezentowane przez Turatiego, stoi na stanowisku, że położenie spowodowane wojną, nie może decydować o zmianie taktyki partyjnej. Społeczeństwo burżuazyjne wprawdzie jest podkopane, ale proletaryat nie jest jeszcze w stanie wziąć w ręce władzę. Przeciwnie w interesie proletaryatu leży, by burżuazya niejako wypiła sama piwo, które nawarzyła, by sama uporała się z kryzysem, jaki sprowadziła. Proletaryat w tej chwili dziedzictwa jej objąć nie potrzebuje.

Stosunki obecne jednak nie pozwoliły reformistom przedkładać odrębnej rezolucyi: zlali oni swoje głosy z głosami

zjednoczonej frakcyi maksymalistycznej

które zgadza się z celami maksymalistów, nie zdąża jednak do nich, jak oni drogą przygotowania zbrojnego powstania, lecz zdobyć chce władzę polityczną przez wypieranie powolne instytucyi burżuazyjnych a zastąpienie ich przez Rady robotnicze.

Rezolucya maksymalistyczna osiągnęła 48.411 głosów

reprezentowanych przez 1022 delegowanych, podczas gdy rezolucya zjednoczonej frakcyi maksymalistycznej skupiła na sobie tylko 14.880 głosów, zastąpionych przez 339 delegowanych.

Była też hałaśliwa mniejszość, która opowiedziała się za natychmiastowem zbrojnem powstaniem, za nazwą „partyi komunistycznej", za wykluczeniem z partyi wszystkich przeciwników tego programu i za abstynencyą wyborczą przy najbliższych wyborach. Jak widzimy, prócz reformistów, wszystkie odcienie prześcigały się w radykalizmie bolszewickim.

Oto treść krótka rezolucyi, która zyskała przeważającą większość:

Zjazd boloński uważa, że program genueński skutkiem wojny i położenia międzynarodowego, wytworzonego kryzysem powojennym, nie odpowiada już celowi. Oświadcza, że

proletaryat musi użyć gwałtu

aby odeprzeć gwałt burżuazyi, aby zdobyć władzę i utwierdzić zdobycze rewolucyjne.

Kongres postanawia użyć okresu wyborczego dla propagandy zasad komunistycznych i dla zniszczenia urządzeń burżuazyjnych i w tym też duchu zreformować program partyjny.

Zważywszy, że narzędzia ucisku i wyzysku rządów burżuazyjnych (państwa, gminy i administracya publiczna) nie mogą być w żaden sposób przekształcone w organy proletaryackiego wyzwolenia, że narzędziom tym przeciwstawić należy nowe narzędzia proletaryackie (rady robotnicze, robotników rolnych, rady gospodarcze); że zdobycie przemocą władzy politycznej przez proletaryat musi stanowić przejście tej władzy z rąk burżuazyi do rąk proletaryatu; że dyktatura proletaryatu przyspieszy okres historyczny społecznego przekształcenia przez komunizm, kongres uchwala:

1. **Przystosować** organizacyę partyi socyalistycznej Włoch do wyłożonych zasad.

2. **Przystąpić do trzeciej międzynarodówki**, jako organu proletaryatu światowego, reprezentującego i broniącego tych zasad.

3. Agitować wśród związków zawodowych, stojących na stanowisku walki klasowej, by skierowały akcyę swą w kierunku zwycięstwa tych zasad.

Blizko trzy czwarte delegatów głosowało za tą rezolucyą, niektórzy nawet mieli już w tym kierunku instrukcye. Kwestya nietolerowania przeciwników maksymalizmu nie objęta jest rezolucyą, ale jeden z mowców wyraził zdanie, że powinni usunąć się, jeśli w najbliższej przyszłości nie chcą być wypędzeni.

Wybory wkrótce już mają się odbyć. Zobaczymy, jak masy zapatrują się na tę powziętą przez większość zjazdu rezolucyę.

—o—

Koalicyjny rząd w Austryi.

Socyalni demokraci i chrześcijańsko-socyalni utworzyli rząd!

Narodowe Zgromadzenie we Wiedniu na posiedzeniu 17 bm. przyjęło dymisyę dotychczasowego rządu i na podstawie propozycyi Wydziału głównego dokonało wyboru nowego rządu.

Nowy gabinet utworzony został przez socyalnych demokratów i chrześcijańsko-socyalnych

Kanclerzem państwa pozostał dr. Renner (soc.).

Podczas gdy w dotychczasowym rządzie zasiadało 8 socyalistów i 7 chrześcijeńsko-socyalnych, w obecnym znajduje się 8 socyalistów i 8 chrz.-socyalnych. Prócz tego do gabinetu należy trzech urzędników.

Motywy tego porozumienia się między dwoma wielkiemi partyami, od szeregu lat zwalczającemi się z największą zaciętością, podał kanclerz dr. Renner w przemowie, którą wygłosił po ukonstytuowaniu się nowego rządu przed Zgromadzeniem narodowem:

„Rząd państwowy — mówił dr. Renner — obejmuje swą władzę na podstawie porozumienia się ze sobą dwóch wielkich partyi ludowych. Chodziło o to, aby między światopoglądem dwóch wielkich partyi i między rozbieżnymi w wielu punktach, a nawet sprzecznymi interesami klas gospodarczych

rzucić pomost,

któryby prowadził do celu, znaleźć formułę kompromisu. Tak łączą się dla wspólnego dzieła ratunku energiczni i sumienni ludzie,

nie pytając się wzajem poprzednio, skąd kto przychodzi, i jakie są jego zapatrywania.

Do poszczególnych pozytywnych zadań przystępują obie partye z dwóch przeciwnych kierunków: jedna ma na celu zachowanie i stopniowy rozwój istniejącego stanu rzeczy, druga chce odnowić społeczeństwo od podstaw. Schodzą się we wspólnem pragnieniu wypełniania tego, czego chwila bieżąca wymaga.

Dziś nie chodzi o to, jak urządzimy swe życie, według jakiego światopoglądu będziemy się rządzili. Dzisiaj wyłania się jedyna kwestya, czy możemy żyć.

I wobec tej kwestyi bytu ustępują na bok wszystkie poszczególne zapatrywania.

Widmo śmierci z głodu i zimna stoi przed naszym ludem, i wobec tego niebezpieczeństwa zdobyły się obie, zresztą sprzeczne ze sobą partye na akt samozaparcia, na odłożenie na bok przeciwieństw, aby na pewien ściśle określony czas i na podstawie określonych warunków połączyć się we wspólnej pracy. Jestem pewny, że przyszłe pokolenia, gdy będą czytały historyę naszego młodego państwa i naszych dni, nie będą widziały w tej wspólnocie pracy żadnej rezygnacyi i żadnej zdrady zasad, lecz uznają w niej

dumny czyn samozaparcia się (oklaski), czyn, zasługujący na podziękę i na chwałę.

(Żywe oklaski u soc. demokratów i chrześć. socyalnych).

Widoki plebiscytu na Górnym Śląsku.

„Kuryer Poznański" zastanawia się nad „Widokami zwycięstwa na Górnym Śląsku". Z artykułu tego wynika, że

nastroje optymistyczne są nieuzasadnione.

Zwycięstwo na Górnym Śląsku przypadnie Polakom tylko wtedy, jeżeli wytężą wszystkie siły do gruntownej pracy agitacyjnej i organizacyjnej, celem umocnienia i rozkrzewienia polskiej świadomości narodowej. W powiatach Pszczyńskim i Rybnickim uświadomienie narodowe jest bardzo wysokie. Te powiaty z chwilą plebiscytu spełnią należycie swój obowiązek względem ojczyzny. Inaczej się ma z powiatami Katowickim, Bytomskim, Czarnogórskim, Zaborskim i częściowo Gliwickim. Te powiaty nadają ton całej ludności Górnego Śląska, są zamieszkane przeważnie przez ludność robotniczą i urzędniczą. Ten okrąg także

będzie widownią całej burzy plebiscytowej.

Ludność tego okręgu dzieli się na cztery grupy: 1) grupę wyższych urzędników tak administracyjnych jak przemysłowych; 2) grupę niższych urzędników; 3) robotników wykwalifikowanych; 4) robotników zwyczajnych.

Najwięcej zwolenników Polska ma wśród grupy robotników zwyczajnych,

Ale i tutaj niewiadomo, czy w olbrzymiej większości ta grupa jest dla Polski zupełnie pewna. Wśród robotników wykwalifikowanych panuje duże zainteresowanie się wszystkiem, co się w Polsce dzieje. Trzeba jednak mu wytłumaczyć, że jego przyszłość jest związana z przyszłością Polski. Natomiast

grupy urzędników niższych i wyższych pójdą z niemcami.

Mimo wszelkie trudności przecież okrąg przemysłowy może być zyskany dla Polski. Natomiast powiaty rolnicze, t. j. Kozielski, Strzelecki, Opolski, Lubliniecki, Kluczborski, część Raciborskiego i Gliwickiego są najmniej do tej pory zorganizowane i uświadomione.

Więksi i średni właściciele są przeciwko Polsce. Chłop małorolny i bezrolny jest konserwatystą i ociężałym. Nie lubi on zmieniać starych porządków. Abonuje najczęściej gazetę niemiecką, bo po polsku nie umie czytać, a pod względem religijnym stoi pod wpływem księży centrowców.

Rosya obiecuje Litwie autonomię

WILNO. (Pat.) Dowództwo „2-go zachodniego ochotniczego rosyjskiego korpusu ogłosiło w Szawlach w języku rosyjskim, niemieckim i litewskim rozkazy, w których pomiędzy innemi powiedziano:

„Żądam od wszystkich bez różnicy narodowości, partyi i wyznania, aby podporządkowali się moim rozporządzeniom, które z konieczności wydawać będę celem przeprowadzenia swobodnego transportu wojsk i utrzymania porządku na tyłach i aby nie zapominali, że rosyjska władza w tym kraju zawsze dążyła do dobrobytu i zabezpieczała pokój, porządek i dobrobyt.

W przyszłości Rosya bezwątpienia da temu krajowi szeroki samookreślenie i autonomię.

WILNO. (Pat.). Armia niemiecko-rosyjska na Litwie rozpoczęła intensywną akcyę werbunkową, jako dowód mogą posłużyć obwieszczenia ogłoszone w miastach zajętych przez te wojska.

27 bm. przedstawienie na prasę soc.

Kampania obronna przeciw tyfusowi plamistemu.

Pułkownik H. H. Snively o akcyi masowych kąpieli.

Lwów, 22 października.

Jak wiadomo, przybył do Lwowa pułkownik - lekarz H. H. Snively, z korpusu medycznego armii St. Zjedn., celem poczynienia przygotowań do akcyi masowych kąpieli ludności. Udało się nam uzyskać interwiew z pułk. Snivelym, który udzielił nam następujących szczegółów kampanii przeciwepidemicznej we Lwowie i w ogóle w Polsce: „

Amerykański oddział sanitarny, złożony z kilkudziesięciu sanitaryuszy i oficerów lekarzy, przybywa do Polski z całym aparatem kąpielowym, celem energicznego przeciwdziałania szerzącej się epidemii tyfusu plamistego. Oddział ten może dostarczyć środków dla kąpieli oraz dezynfekcyi ubrań conajmniej 5-ciu tysiącom osób dziennie.

Organizacya oddziału „bojowego" dla walki z tyfusem.

Oddział, prowadzący kampanię przeciw tyfusowi plamistemu w Polsce, wrogowi, który tyle ofiar nieustannie porywa, składa się z 500 sanitaryuszy i 30 oficerów lekarzy armii amerykańskiej. Ludzie ci są

ochotnikami

w tej służbie, poszli dobrowolnie, by ofiarować swe usługi zagrożonym masom. Ponieważ służba to niebezpieczna, rząd Stanów Zjednoczonych określił ją tylko jako dobrowolną.

Organizacya rozporządza olbrzymimi zapasami aparatów, mydła środków dezynfekcyjnych jakoteż pewnymi zapasami bielizny. Wszystko to zostało

zakupione przez rząd polski,

który w ten sposób, przy pomocy Ameryki prowadzić będzie wytrwałą kampanię przeciw rozpowszechnionej dziś epidemii tyfusu plamistego.

W jaki sposób działać będzie oddział?

Stosując się do wskazówek polskich władz sanitarnych i miejscowych lekarzy, kolumna sanitarna wybierać będzie miejscowości, najbardziej zagrożone i poddawać mieszkańców kąpielom, dzielnica za dzielnicą, ulica po ulicy.

Odzież ich i bielizna będzie poddawana odkażeniu. Każdy z kąpiących się otrzyma jedną ósmą funta najlepszego mydła, a każdy setny zkolei, komplet bielizny.

Żywa sympatya dla Polski.

Pułkownik Snively w ciągu rozmowy wyraził najżywszą sympatyę dla Polski oraz podziw dla pracy społecznej całego narodu.

Jako praktyczny Amerykanin, widząc ogrom nędzy i potrzeb, pragnie nam jaknajśpieszniej pomódz. Po ukończeniu obecnej kampanii, ma zamiar udać się na urlop do Ameryki, gdzie rozpocznie pracę agitacyjną celem zbierania pieniędzy na

fundusz pomocy

dla odradzającej się Polski. Uważa on bowiem, że Polska ma do spełnienia wielkie zadania, wielkie posłannictwo jedynego potężnego, kulturalnego państwa na rubieżach Wschodu, który tonie w odmęcie anarchii. Wyraził się też, że Polska prawdziwie zasługuje na wdzięczność całego świata oraz na szczerą i wydatną pomoc.

Jeśli obecny oddział sanitarny przyjmie ludność sympatycznie, przysłany będzie drugi i trzeci.

Tyle pułkownik Snively.

Sądzimy, że ludność Lwowa oceni w pełni znaczenie tej akcyi sanitarnej i z ochotą podda się kąpielom, które pozwolą jej uniknąć strasznej choroby i skłonią zapewne do zwracania bacznej uwagi na czystość ciała i odzieży.

Władze sanitarne winny też ludność pouczyć dokładnie o celach i znaczeniu akcyi i jaknajenergiczniej współdziałać z ofiarną kolumną sanitarną.

—o—

Walka z durem plamistym.

Minister zdrowia publicznego wydał rozporządzenie z 1. sierpnia 1919, ogłoszone w „Monitorze Polskim" z 15. października 1919, l. 223, w którem w art. I. postanawia co następuje:

Celem skutecznego prowadzenia walki z durem plamistym w miejscowościach dotkniętych zarazą, należy wykonać następujące zarządzenia:

a) Oczyścić dokładnie całą miejscowość, a mianowicie: oczyścić i zamieść podwórza, place, ulice, wywieźć śmiecie, przeczyścić i przepłukać ścieki, wysypać je niegaszonem wapnem, opróżnić doły kloaczne, oczyścić i wysypać wapnem ustępy, naprawić studnie, oraz utrzymywać miejscowość nadal w porządku.

b) Ostrzydz i wykąpać całą ludność, oczyścić i odwszawić jej bieliznę, odzież i pościel, oraz oczyścić dokładnie mieszkania i sprzęty.

c) Urządzić po wsiach i miasteczkach stałe kąpiele (tusze) i nakłonić ludność do częstego kąpania się.

W gminach, najwięcej dotkniętych zarazą przeprowadzają oczyszczenie ludności kolumny epidemiczne Czerwonego Krzyża na koszt Państwa z funduszów Centralnego Komitetu do spraw walki z durem plamistym (Cekaduru) lub kolumny sanitarne wojskowe, które także pomagają w oczyszczeniu ludności.

Kolumn tych pracuje obecnie 60 w Galicyi wschodniej.

W urządzeniu stałych kąpieli (tuszów) po wsiach i miasteczkach Państwo może gminom przyjść z pomocą.

Centralny Komitet do spraw walki z durem plamistym przeznaczył na te łaźnie w całej Polsce 1,500.000 mk. i część tego funduszu gotów jest oddać do dyspozycyi Ekspozytury we Lwowie (ul. Mickiewicza 26, II. p.) dla Małopolski na subwencye dla gmin, jeżeli do 15. listopada otrzyma należycie opracowane plany i kosztorysy takich łaźni i wykaz miejscowości, w których mają być urządzone.

Gminy mają urządzać łaźnie przeważnie własnym kosztem i mogą kompetować tylko o pewien zasiłek państwowy na te cele.

—o—

ODJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA Z KRAKOWA.

KRAKÓW, 21 października. (Pat.). Naczelnik Państwa odjechał dziś o godz. 12-tej min. 15 w nocy osobnym pociągiem z powrotem do Warszawy. Na pożegnanie zjawiła się na dworcu generalicya z generałami Hallerem i Symonem na czele, oraz grono oficerów załogi krakowskiej i Poznańczyków. Na dworcu zjawił się także gen. Delegat dr. Gałecki i prezydent miasta Fedorowicz; przybyli również na pożegnanie ks. Prymas Dalbor i biskup polowy Gall.

Na peronie była ustawiona kompania honorowa z kapelą, na dziedzińcu utworzono szpaler wojskowy.

Gdy Naczelnik Państwa zajechał przed dworzec, zebrana tam publiczność powitała go gromkimi okrzykami. Kapela wojskowa zagrała hymn narodowy. Naczelnik pożegnał się uściśnieniem dłoni i rozmową z zebranymi na peronie osobistościami, poczem wraz z gen. Henrysem i otoczeniem wsiadł do wagonu salonowego. Gdy pociąg ruszył kapela ponownie odegrała „Jeszcze Polska". Publiczność okrzykami żegnała Naczelnika, który dziękował, salutując w oknie wagonu.

—o—

FELIKS HOLLAENDER. 9

JEZUS i JUDASZ

tłóm. Marya Bianka.

(Ciąg dalszy).

— Wilu.. mój Wilusiu... Wilu... ty — zamilkła, jakby nie mogła znaleźć wyrazu... tego wielkiego słowa!

Czarny szal koronkowy, którym owinęła głowę, rozluźnił się i powiewał we wietrze; wtedy posunął ją ku wązkiemu przejściu w bramie, którą w pośpiechu zostawiła szeroko otwartą. Ona uwiesiła się u jego ramienia i przycisnęła go mocno do siebie, jak gdyby go chciała zatrzymać przy sobie na wieki.

I znaleźli się oto na górze, u niej w izdebce.

— Witaj, wyszeptała i opuściła wzrok ku ziemi, starając się rękami rozpiąć szeroki płaszcz, w który spowite były jej członki.

Żadnej odpowiedzi. Podniosła więc oczy ku niemu. Światło lampy padało wprost na jego, jak płótno białe rysy, które — w zmierzchu zajęta pieszczotą i całowaniem — teraz dopiero wyraźnie ujrzała.

— Boże wszechmocny... Wilhelmie... jak ty wyglądasz — krzyknęła, a krew zaczerwieniła jej policzki, aż po uszy, z lęku i przestrachu.

W następnej chwili, opamiętawszy się natychmiast, posadziła go, pozbawionego własnej woli na kanapę, pobiegła do lustra i chustką umaczaną w perfumie natarła mu czoło i twarz.

Otrzeźwiał po chwili, otworzył oczy i uśmiechnął się blado z powodu jej troskliwej miłości.

Wtedy leciutko ucałowała go w czoło, przyklękła przy nim i ukryła, ledwie dostrzegalnie głowę otoczoną kędziorami na jego kolanach; lękając się, że mogłaby mu ból sprawić swą gwałtowną miłością.

A potem, jak gdyby to inaczej nawet być nie mogło, schyliła się i stękając, z trudem usiłowała zdjąć mu z jego olbrzymich nóg ogromne buty.

Chciał jej przeszkodzić. Wtedy ucałowała jego rękę i popatrzyła na niego błagalnie. Kiedy nagle jego wielki lewy but został w jej drobnej dziecinnej rączce, przez twarz jej przebiegł jakby promień słoneczny.

Ledwie zdołała tchu nabrać, już się znów zabrała do roboty. I ostrożnie, aby żadnym najlżejszym ruchem nie urazić go, zdjęła z niego ubranie; potem podała mu ramię, by się na niem oparł i poprowadziła go do łóżka.

Tu musiał usiąść na krześle, a ona zapomniawszy, — zajęta nim, — zdjąć swój płaszcz, zaczęła szybko słać łóżko; poduszkę jedną, która upadła na podłogę, wsunęła mu pod nogi z troski o to, by się nie zaziębił. Następnie zaczęła z wszystkich sił przetrząsać pióra w poduszkach i wygładziła prześcieradło.

— A teraz dobranoc, ukochanie!

Kiedy już leżał wśród miękkich poduszek, przyzywał ją do siebie, a gdy się nad nim nachyliła, szepnął jej coś w ucho, cichutko — niedosłyszalnie prawie.

Ona zrozumiała go jednak i przytaknęła przyzwalająco.

Powoli rozpięła płaszcz. I zrzuciwszy okrycie, stanęła przed nim w krótkiej, czerwonej halce, w jedwabnych pończoszkach i śnieżnobiałej, koronkami bogato przybranej koszuli. Jej liliowa, smukła szyja wysuwała się z pomiędzy koronek.

Ujrzawszy ją taką, nie mógł się dłużej opanować.

Pełen sił wyskoczył z łóżka, i jak ginący z pragnienia przylgnął do niej ustami i pił jej piękność i pił... i pił... i pił... jak gdyby od tego cudownego napoju zależało życie jego i zbawienie. Ona natomiast, objęła go ramieniem i uśmiechała się uszczęśliwiona; a w oczach jej błyszczało owo wilgotne, przedziwne lśnienie, które miewają tylko pewnego rodzaju kobiety, w najwyższem napięciu namiętności.

Następnie pociągnął ją ku łożu; i oto poczuł na swej prawej nodze lekkie, miękkie jak aksamit dotknięcie. A kiedy się nagle obrócił, ujrzał jej kotkę, która już przed chwilą wyszła z pod łóżka, a teraz przyglądała im się obojgu pytająco i z niemałem zainteresowaniem.

— Patrz — kotka!

Oboje doznali nieprzyjemnego uczucia, z powodu nieprzywołanego świadka; on zdenerwowany kopnął zwierzątko tak, że zamiauczało żałośnie.

(C. d. n.)

Jeszcze sprawa kradzieży kolejow. we Lwowie.

Wbrew zamieszczanym w pismach sprostowaniom dochodzenia w sprawie kradzieży listopadowych na dworcu kolejowym we Lwowie się toczą, prawdą jest jedynie to, że oskarżeni po przesłuchaniu na policyi chodzą dotąd na wolności i pełnią dotąd służbę na odpowiedzialnych stanowiskach, mimo że dyrekcyi kolejowej znaną jest treść oskarżenia.

Pamiętają mieszkańcy Lwowa, kiedy to nagromadzone na dworcu kolejowym transporty były wprost rozdrapywane, wszystko niemal tam wówczas nagromadzone gdzieś znikło i nie dostało się do rąk prawych właścicieli.

Z ogólnego zamieszania korzystał bezimienny tłum, zawodowi złodzieje, ale i ludzie, których obowiązkiem było czuwać nad dobrem publicznem.

Złożone w policyi zeznania kilku urzędników kolejowych wskazują wprost dwóch naczelników magazynów, mianowicie Mrozowskiego i Ungeheuera jako winnych.

W złożonych zeznaniach mowa jest o rożnych towarach, o balach mąki, ryżu, cukrze, koniaku, o beczce śliwowicy, o różnych przesyłkach pocztowych, o materyach jedwabnych i t. d. Równocześnie w dyr. kolej. toczą się dochodzenia przeciwko innemu naczelnikowi, w których oskarżenia mają podobny podkład. Tam między innymi wychodzi na jaw jako bijący w oczy fakt, że ów naczelnik na przyjęciu imieninowym każdemu z ugoszczonych przez siebie ofiarował flaszkę koniaku.

Sprawami tu poruszonymi zajmuje się już dyrekcya kolejowa, policya i częściowo sąd, niewątpliwie zajmie się też nimi i ministerstwo komunikacyi, bo uzdrowienie panujących na kolei stosunków jest dziś koniecznością.

Już za austryackich czasów pewne gałęzie kolejnictwa nie najlepszą cieszyły się opinią, dziś stosunki się jeszcze pogorszyły.

Leży więc w interesie uczciwego personalu kolej. i kierownictwa kolej. tępić wszelkie objawy łapownictwa, a co gorsza kradzieży. Delikatność w tych sprawach, a co gorsza chęć tuszowania spraw dla rzekomego salwowania dobrej opinii zawodu wydać musi wręcz przeciwne rezultaty.

A nie można powiedzieć, aby niektórzy panowie w dyr. kolej. tych zasad przestrzegali. Oto w pewnej bardzo brzydkiej sprawie z Łańcuta, jednego z najbardziej winnych przeniesiono na najlepsze w Galicyi miejsce, a świadków, którzy wykazali jego winę, przenosi się również zamiast uznania, że przyczynili się do wykrycia nadużyć. Najsmutniejsze jest to, że nici tej sprawy sięgają samej dyrekcyi.

Dyr. Barwicz dokonałby prawdziwie obywatelskiego czynu, gdyby z całą energią zabrał się do czyszczenia tych stosunków, które swoim brudem sięgają najbliższego jego otoczenia. Trzeba chcieć spojrzeć rzeczywistości w oczy i z całą brutalnością przystąpić do pracy. Tego rodzaju stosunki, że funkcyonaryusz kolej. swego przełożonego publicznie i w jego obecności nazywa poprostu złodziejem i sprawa na takiej ustnej wymianie zdań się kończy, chyba taki stan tolerowany być nie może. Odkryte fakta nadużyć naucza być natychmiast ścigane, jeżeli się nie chce zachwaścić całego życia kolejowego.

Kolejarz.

—o—

Z Sejmu.

WARSZAWA, 21. października. (Pat.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4-tej min. 30. Po odczytaniu interpelacyi marszałek zarządził wybór wicemarszałka w miejsce ustępującego posła Nowickiego, który złożył mandat poselski. Na propozycyę marszałka wybrano wicemarszałkiem przez aklamacyę ks. Antoniego Stychla, a sekretarzem również przez aklamacyę p. Staniszkisa. W ten sposób powiększono liczbę sekretarzy na 9. Po dokonaniu wyboru Izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego, tj. do sprawozdania komisyi prawniczej w sprawie rządowego projektu ustawy o postępowaniu uproszczonem dla spraw o zbrodnie i występki popełnione na ziemiach b. zaboru austryackiego. Referent tow. dr. **Lieberman** oświadczył, że jednym ze środków ustawodawczych, zmierzających do obciążenia sądów i zaoszczędzenia sił sędziowskich celem zasilenia niemi sądownictwa w zaborze pruskim, w Księstwie Cieszyńskiem i innych ziemiach polskich, jest wprowadzenie całego szeregu uproszczeń w postępowaniu karnem, obowiązującem w sądach zaboru austryackiego, w którym to zaborze polskie siły sędziowskie były najwybitniejsze.

Do tego celu zdąża projekt rządowy trzema drogami:

1. Przez przekazanie wielkiej części spraw sądzonych dotąd w kolegiach złożonych z 4 sędziów, jednemu sędziemu do osądzenia.
2. Przez zmniejszenie pracy prokuratorskiej.
3. Przez wprowadzenie pewnych uproszczeń w samem postępowaniu.

Ustawę tę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu en bloc.

Izba przystąpiła do rozpraw nad sprawozdaniem komisyi prawniczej o wniosku p. Kiernika i tow. o rządowym projekcie ustawy w przedmiocie wieku pełnoletniego na ziemiach b. zaboru austryackiego. Ustawa oznacza, że pełnoletność uzyskuje się z ukończonym 21 rokiem życia i że małoletni już po ukończeniu 16 roku może być uznany za pełnoletniego. Osoby, które przed wejściem w życie tej ustawy ukończą 21 rok życia i które wedle obowiązujących dotąd przepisów nie były jeszcze pełnoletnie, uzyskują pełnoletność z dniem 1. września br. Ustawa ta obowiązuje na obszarze b. zaboru austryackiego. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu en bloc.

P. **Sobolewski** referował następnie sprawozdanie komisyi administracyjnej w sprawie projektu ustawy o organizacyi statystyki administracyjnej. Rządowy projekt ustawy rozszerza reskrypt wydany w tej sprawie przez Radę Regencyjną, a obowiązujący tylko w Królestwie Polskiem, na całą Polskę. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. **Małupa** referuje sprawozdanie o przyznaniu ułatwień dla studentów uwolnionych z wojska i wypłacaniu im mimo urlopowania żołdu. Sprawozdanie odesłano komisyi do załatwienia.

Bobrowskiego i tow., wzywającem rząd o podjęcie energicznych kroków w celu **zmniejszenia katastrofy aprowizacyjnej i opałowej w Małopolsce.**

Tow. **Czapiński** krytykował surowo całą gospodarkę zbożową generalnego delegata Gałeckiego, gdyż dotąd mimo spóźnionej pory, zebrano w Galicyi minimalną ilość zboża, przeznaczonego na kontyngent rządowy, a reszta uciekła na pasek. Stosunkowo najlepiej zaopatrzony Kraków otrzymuje zaledwie połowę należących się mu porcyi chleba i mąki.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa opału. — Miasta i wsie w Małopolsce są bez opału na zimę. Wiele szkół już zamknięto z powodu braku węgla i drzewa. Wkońcu krytykuje mówca gospodarkę ministerstwa kolejowego.

P. Władysław **Dębski** również krytycznie omawia postępowanie władz w kwestyi aprowizacyi i opału w odniesieniu do Małopolski, a zwłaszcza wschodniej jej części, o której prawie zapomniano. Mówca apeluje do rządu, by Małopolskę, a szczególnie wschodnią jej połać otoczył wydatniejszą niż dotychczas opieką.

Wnioski te na propozycyę marszałka i za zgodą wnioskodawców odesłano do komisyi komunikacyjnej, gdyż zdaniem marszałka we wnioskach tych chodzi o kwestyę sprawności komunikacyi.

Na tem porządek dzienny wyczerpano i posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek o godz. 4 po południu.

—o—

O papier dla dzienników.

W ministerstwie handlu odbyła się konferencya w sprawie papieru rotacyjnego na pokrycie zapotrzebowania dzienników. Ministerstwo handlu podniosło, że w przyszłości zapotrzebowanie to będzie pokrywane własnym papierem, zanim to jednak nastąpi, brak papieru musi zastąpić import z zagranicy.

W najbliższym czasie, na podstawie umowy kompenzacyjnej t. j. wzamian za dostarczenie innych towarów, nadejść miało z Austryi 80 wagonów papieru, przyjdzie jednak 30 wagonów tylko, z powodu braku węgla w papierniach austryackich. W toku są rokowania z Czechami, Niemcami i Finlandyą. Rozdział papieru na poszczególne wydawnictwa ministerstwo zamierza powierzyć samym dziennikom.

Przeciw samowoli.

Interpelacya posła Klemensiewicza i towarzyszy do pp. ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w sprawie aresztowania członków Rady robotniczej w Kosowie.

Dnia 15 września r. b. aresztowano wszystkich 8 członków Rady robotniczej robotników salinarnych w Kosowie (Małopolska) za należenie do sekcyi robotników salinarnych Związku górników polskich, obejmującej wszystkich robotników żup małopolskich. Robotników tych po przetrzymaniu w więzieniu we Lwowie przeniesiono do Dęblina.

Ponieważ wedle otrzymanych dokładnych wiadomości aresztowanie Rady robotniczej było czynem samowoli, dążącej do złamania prawa koalicyi robotników, podpisani zapytują:

1) Czy pp. ministrom znany już jest fakt tego aresztowania?

2) Czy pp. ministrowie zechcą zarządzić bezzwłoczne wypuszczenie na wolność aresztowanych?

ŁOTWA I POLSKA.

WARSZAWA, 21. października (Pat). Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy celem pertraktowania z Polską o pomoc dla Łotwy łotewski minister spraw zagranicznych Mejrowicz. P. Meirowicz przybył z Rygi przez Kowno, gdzie zwrócił się do rządu litewskiego z zapytaniem, czy wojska polskie idące na pomoc Łotwie mogłyby otrzymać prawo przemarszu. Rząd litewski odpowiedział, że dopóki nie zostaną uregulowane kwestye polityczne, nie będzie to mogło nastąpić.

—o—

PADEREWSKI W WARSZAWIE.

W niedzielę o godz. 11 rano powrócił do Warszawy z Paryża prezydent ministrów **Paderewski.**

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

We środę 22 października o godz. 7-mej wieczór, „Polska krew“, operetka w 3 aktach Leona Steina, muzyka Oskara Nedbala.

We czwartek 23 października o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Kawiarenka“, krotochwila w 3 aktach Tristana Bernarda.

W piątek 24 października o godz. 7-mej wieczorem na rozpoczęcie sezonu operowego „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach a w 5 odsłonach Stanisława Moniuszki.

W sobotę 25 października o godzinie 3 i pół popołudniu „Jeszcze wczoraj“, sz uka w 3 aktach z epilogiem Zofii Wójcickiej.

W sobotę 25 października o godz. 7-mej wieczorem po raz drugi „Kawiarenka“, krotochwila w 3-ch aktach Tristana Bernarda.

W niedzielę 26 października o godz. 3 i pół popołudniu „Damy i Huzary“ komedya w 3-ch aktach Al. hr. Fredry.

W niedzielę, 26 października o godzinie 7 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

W poniedziałek 27 października o godz. 7 wieczór po raz trzeci „Kawiarenka“, krotochwila w 3-ch aktach Tristana Bernarda.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO.

We środę 22-go października o godz. 7'30 wieczór: po raz ostatni „Dziesięć cór na wydaniu“. operetka Suppego z baletem.; „Jak on okłamał jej męża“, komedya z angiel. „Debiutantka“ wodewil z tańcami

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA“ ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw żandarmeryi):

Program inauguracyjny! Dziś i codziennie do czwartku 23-go października włącznie. Początek o godzinie 7'30 wieczorem.

—o—

„CZARNY KOT“ sala „Casina de Paris“ ul. Rejtana l. 3.

Od 16 do 23 października włącznie: Piotr Kitzman. Władysław Lin, Hanio Domański. Oleś Olesławski, Mela Dolińska, Raun Safetti.

—o—

Na fundusz prasy socyalistycznej

odbędą się przedstawienia w kino „Lew“ w poniedziałek 27 b. m. Przedstawienia odbędą się o godz. 4-tej po południu, 6-tej i 8-mej wieczór. Znakomity program i wielki cel, na jaki dochód z tych przedstawień jest przeznaczony, ściągnąć powinien tłumy do sali gmachu Skarbka. — Bilety można już nabywać w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, w administracyi „Dziennika Ludowego“, w Kole miejsc. kolejarzy i we wszystkich organizacyach zawodowych.

Wzywamy zorganizowanych Towarzyszy i Towarzyszki, aby natychmiast nabyli będące jeszcze do dyspozycyi bilety.

—o—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek, dnia 23 października 1919 o godz. 5-tej po południu.

POSIEDZENIE KOMITETU obchodu walk listopadowych o Lwów odbędzie się dziś, w środę o godz. 11'30 w południe w ratuszu (sala pos. magistratu, I. p.). Wszystkie stowarzyszenia robotnicze powinny wysłać swych delegatów.

WIEŚCI Z POLONII AMERYKAŃSKIEJ. Pod tym tytułem rozpoczniemy w numerze następnym szereg artykułów na temat życia Polonii w Ameryce, na podstawie informacyi, udzielonych nam przez bawiącego niedawno we Lwowie dra Kazimierza Żurawskiego, prof. uniwersytetu w Chicago i prezesa K. O. N. Nie wątpimy, że zainteresują żywo szerokie koła rodaków.

Z UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Uroczystość inauguracyi roku akademickiego 1919/20 w uniwersytecie lwowskim odbędzie się w sobotę, dnia 25-go października br. O godz. 9 rano odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, poczem o godz. 10 odbędzie się w auli uniwersytetu akt inauguracyi, podczas którego X. prorektor uniwersytetu prof. dr. Kazimierz Wais złoży sprawozdanie za ubiegłe lata akademickie, a J. M. rektor wygłosi mowę powitalną.

ODCZYT. W dniach 22 i 23 bm. odbędzie się w sali P. T. P., ul. Zimorowicza l. 17 o godz: 7-mej wieczorem wykład prof. A. Passendorfera p. t. „O zasadach nowej pisowni polskiej“.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZABYTKAMI SZTUKI I KULTURY zawiadamia swych członków, że na najbliższem posiedzeniu wydziału, które odbędzie się we czwartek 23 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego, wojskowy referent ochrony zabytków sztuki kap. Gebert podzieli się z zebranemi wrażeniami, które odniósł w czasie objazdu wschodniej części Małopolski. — Uprasza się zatem o jak najliczniejsze przybycie.

CZYTELNIA AKADEMICKA rozpoczyna z bieżącym rokiem akademickim swą czynność zebraniem inauguracyjnem, na którem będzie omawiany program prac młodzieży akademickiej. Zebranie odbędzie się w niedzielę 26 października o godz. 5'30 w sali własnej w Domu akademickim przy ul. Łozińskiego 7. W związku z rozpoczęciem roku akademickiego przyjmuje się zgłoszenia członków codziennie między 1—2 i 7—8 wiecz.

KURS TECHNICZNO - BUDOWLANY. W organizacyi krajowego Związku murarzy, cieśli i t. d. przy ul. Cłowej 6, z początkiem listopada b. r. otwiera się kurs techniczno - budowlany. Na prelegentów wykładów uproszono dwie najwybitniejsze siły: inżynierów - architektów pp. Podhoreckiego i Salwera. Bliższych informacyi udziela i wpisy przyjmuje sekretarz Związku tow. Bednarski w organizacyi w godzinach wieczornych między 6 a 8. Kurs trwać będzie przez całą zimę, a wpisywać się mogą tylko członkowie organizacyi. — Komisya Oświatowa.

JESZCZE TYLKO DZIŚ I JUTRO idzie obecny inauguracyjny program teatru literacko-art. „Czwórka“ (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprzeciw żandarmeryi) pod art. kierownictwem Andy Kitschman i Marka Windheima. Wykonują oni i Seweryn Michałowski szereg numerów solowych, dotąd we Lwowie nieznanych, które się cieszą ogromnem powodzeniem. W programie nadto oryginalny prolog karciany w wykonaniu całego zespołu, bluetka Domosławskiego „Szanteklerek“ (J. Szymulska, M. Halicz), „Madelon“ francuska piosenka J. Wima (Anda Kitschman, Marek Windheim), tańce Olgi Żelskiej i znakomita farsa „Człowiek o trzech głowach“. Początek o godz. 7'30, bilety wcześniej w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 8). Sala należycie ogrzana.

DOBRA GOSPODYNI. P. Thorn skarży się nie na właścicielkę realności przy ul. Dąbrowskiego 7, ale na lokatorkę p. Janiszewską, od której odnajmuje pokój.

KREWKI MSO-wiec. Członek MSO., pełniący rano służbę przy sklepie miejskim w gmachu Banku hipotecznego, jest do służby takiej wcale niezdolny. Niedawno potrącił syna p. L. z taką siłą, że gdyby nie był się on zatrzymał na pewnym przechodniu byłby co najmniej rozbił głowę o bruk uliczny. — Pan ten pokazuje siłę swoją na 8-letnim chłopcu — powinien on zmierzyć się ze siłaczami przy zapasach.

CHODNIKI, KTÓRYCH UŻYWAĆ NIE WOLNO.. Wieczorem i nocą nie wolno przechodzić koło warsztatów wojskowych przy ul. Podwale i w ul. Ochronek. Straż wojskowa zwraca przechodzącą tamtędy publiczność na przeciwną stronę ulicy. Ktokolwiek przechodzi temi ulicami — winien o tem pamiętać.

ZE SKŁADOWNI ODZIEŻY DLA UCHODŹCÓW WOJENNYCH. Donosiliśmy o aresztowaniu p. D. z tej składowni. Po przeprowadzonem ścisłem śledztwie okazało się, że p. D. darował kilka części z odzieży z osobistego przydziału dla personalu, na podstawie upoważnienia Komisyi rządzącej, swemu krewnemu Przyszlakiewiczowi, który powróciwszy z wojska, pozbawiony był wszelkiej odzieży. Szkontrum w składowni wykazało, że nie ma w magazynach żadnych braków i p. D. prowadzi wszystko w porządku. Rozumie się, że p. D. padł ofiarą zbiegu okoliczności, więc został natychmiast uwolniony. Poza tem wyjaśnieniem dodamy, że Przyszlakiewicz znajduje się jeszcze w areszcie śledczym, lecz w sprawie zupełnie innej.

OKRADZIONY KSIĄDZ. Proboszcz z Małechowa donosi policyi, że Jan Seluc, liczący lat 16, wydalił się samowolnie ze służby, zabierając mu garderobę wartości 1000 koron. Równocześnie wyraża przypuszczenie, że chłopiec zechce „majątek“ ten spieniężyć na placu Krakowskim we Lwowie.

KOMU DZIŚ ZAUFAĆ? Przed trzema tygodniami aresztowano Zofię Mikołajczukównę, jako podejrzaną o popełnienie kradzieży na szkodę p. Jadwigi Mogilnickiej, właścicielki dóbr. Kradzież tę popełniono w hotelu „Imperial“. W ostatnich dniach dowiedziała się p. Mogilnicka, że rzeczy skradzione ukryła Zofia M. u Maryi Sz., właścicielki cukiern przy ul. Sykstuskiej 21. Tu znaleziono kasetę, w której znajdowało się 4.500 koron w gotówce, 3 złote zegarki damskie, 2 broszki z dużymi brylantami. Właścicielka cukierni twierdzi, że Zofię M. widziała tylko dwa razy i tylko z grzeczności przyjęła na przechowanie te rzeczy. Pomimo tego za przechowywanie rzeczy kradzionych grozi jej aresztowanie.

Depesze.

KONSULAT POLSKI W BRAZYLII.

WARSZAWA, 21 października, noc. (Pat.). Wczoraj wyjechał pierwszy polski konsulat do Brazylii. Siedzibą tego konsulatu będzie Kurytyba w Paranie. W skład konsulatu wchodzą konsul p. Głuchowski, wicekonsul dr. Włodek, attaché p. Babiński, sekretarz p. Samborski i kilku urzędników.

—o—

Rumuni opuszczają Budapeszt.

WIEDEŃ. 21 paźdz. (Pat.) „Reichspost“ donosi, że Rumuni wczoraj opróżnili Bu lę. Przyczółki mostowe są strzeżone przez wojska angielskie i węgierskie. Przed ministerstwami stoją straże angielskie. Peszt będzie opróżniony 22 bm. Wojska, które obsadziły Budapeszt, stoją pod komendą pułk. Lebara.

—o—

Kto winien?

WIEDEŃ, 21 października (Pat.). „N. Wr Abendblatt“ donosi z Berlina: Dziś odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie parlamentarnej komisyi śledczej celem zbadania wypadków odnośnie do wybuchu wojny. Przewodniczył komisyi członek partyi niemiecka-narodowej p. Wahrmuth. Obecni byli między innymi Bethman-Hollweg i sekretarz stanu hr. Bernsdorf. Przewodniczący otworzył posiedzenie przemówieniem, w którem wskazał zadania komisyi, poczem wygłosił referat Dr. Sindheimer. Omówił on stosunek między Niemcami i Ameryką aż do czasu zaostrzenia walki łodziami podwodnemi. Punktem kulminacyjnym było przesłuchanie hr. Bernsdorfa, który otwarcie zeznał, że Wilson miał silną wolę przeprowadzenia pośr. dnictwa pokojowego. W tym celu uczynił on też szereg prób. które jednak nie doprowadziły do żadnego rezultatu, ponieważ unicestwiono je ze strony Niemiec.

—o—

Groźny stan Haasego.

WIEDEŃ, 21 październik (Pat.) B. K. z Berlina. Jak donoszą dzienniki tutejsze, stan zdrowia posła Haasego znacznie się pogorszył. Lekarze nie mają nadziei uratowania go.

—o—

Lista winnych oficerów niemieckich.

WIEDEŃ. 21 paźdz. (Pat.) B. K. z Paryża. „Liberte“ donosi, że została już ustalona lista oficerów niemieckich, którzy są obwinieni o popełnienie zwyczajnych zbrodni we Francyi i w Belgii.

Lista ta zawiera 600 nazwisk, a między innymi, także nazwisko ks. Ruprechta Bawarskiego. Dla ustalenia dat będzie ta lista wkrótce wysłaną do Niemiec celem nadesłania dokumentów.

Echa tragicznych rządów.

Chodorów. W listopadzie 1918 r. w czasie walk o Lwów przyprowadzono do Chodorowa dwóch żołnierzy polskich w wieku 14—15 lat. Żołnierzy tych oprowadzono najpierw po Chodorowie, a następnie na czyjś rozkaz rozstrzelano w lesie chodorowskim i tam ich nie pogrzebanych pozostawiono. Po kilku dniach dopiero udało się uzyskać pozwolenie u władz ruskich na pochowanie ich w lesie, gdzie też do dnia dzisiejszego leżą. Nazwiska ich, ani też przynależności mimo usilnych starań stwierdzić nie można było. Wedle zeznań kobiety, która ich spotkała w drodze na miejsce stracenia i parę słów zamieniła, mieli się nazywać Remigiusz Wojciechowski i Stanisław K sowski rodem z Bochni lub Wieliczki. Obecnie Komitet polski, chce zwłoki pomordowanych przenieść na miejscowy cmentarz. Ktokolwiek więc mógłby udzielić wiadomości o pochodzeniu, nazwiskach lub rodzinie lub wśród jakich okoliczności zostali zwyż wymienieni pomordowani, zechce zgłosić się listownie lub osobiście u sekretarza Komitetu obr. nar.

Wiadomości z Borysławia.

Aprowizacya borysławska. — Sprawa dodatku inwazyjnego dla urzędników. — Katastrofa w obozie endeckim.

Borysław, 18 października.

Stosunki aprowizacyjne zagłębia naftowego coraz to smutniej się przedstawiają. Niedość, że robotnicy dostają głodowe porcye, które na najskromniejsze wyżywienie rodziny nie wystarczyłyby, bo składające się z 3 i pół bochenka chleba na tydzień i od czasu do czasu kilkanaście dekagramów tłuszczu i najczęściej na tem kończy się cała aprowizacya. Ale ostatnio nawet i tej skromnej racyi robotnicy nie dostali. To, wobec szerzącej się nędzy, wytwarza coraz to większe rozgoryczenie wśród robotników. Obecnie zima się zbliża,

robotnicy nie mają żadnych zapasów,

ani kartofli, ani kapusty, nie mówiąc już o ubraniu, obuwiu i opale. Cała rzesza robotnicza stoi w obliczu nędzy, głodu i zimna. Z tego powodu został zwołany przez Radę Robotniczą PPS.

wiec robotniczy,

na którym po przemówieniu tow. **Oktawca**, uchwalono wysłać do Ministerstwa aprowizacyi, Ministerstwa handlu i przemysłu, Ministerstwa skarbu i do tow. posła Moraczewskiego

następującą depeszę:

„Stałe niewystarczająca aprowizacya, jaką otrzymują robotnicy naftowi, zatrudnieni w Zagłębiu borysławskiem, a zarazem ciągłe przerwy w dostarczaniu tejże aprowizacyi, stawiają robotników w obliczu głodu i nędzy.

Obecnie zbliżająca się zima zastaje robotników bez żadnych zapasów żywności, bez obuwia, ubrania i opału na zimę. **Stan taki może odbić się katastrofalnie na całym przemyśle naftowym.**

Wiec robotników, zwołany przez Radę Robotniczą PPS., jednogłośnie uchwalił zwrócić uwagę ministerstwa na obecne położenie robotników i żąda niezwłocznego nadesłania żywności, odzieży, obuwia, i opału. **O ile ministerstwo nie zaradzi zawczasu zbliżającej się katastrofie, robotnicy postanawiają w ciągu najbliższego czasu**

uciec się do ostatecznej swej broni — strajku“.

W czwartek odbył się wiec pracodawców w sprawie wypłacenia odszkodowania urzędnikom za czas inwazyi ukraińskiej. Wprawdzie pracodawcy uchwalili, tak jak i robotnikom, wypłacić urzędnikom 250 procent ich pensyi, jednak znajdują się między nimi tego rodzaju indywidua, jak Lipe Schutzmann, który zakłada protest przeciw tej uchwale. Wprawdzie już przed wojną prasa kwalifikowała karyerę tego pana do kryminału, ale chował się on pod opieką rządu austryackiego, mamy jednak nadzieję, że za rządów polskich tego rodzaju ciemne osobistości nie będą miały głosu w sprawach społecznych. Niech będą kontenci, że społeczeństwo polskie toleruje ich obecność na ziemi polskiej. Organizacye urzędnicze znajdą sposób na tego rodzaju panów, i zmuszą ich do podporządkowania się uchwale ogółu pracodawców.

Wśród endeków borysławskich nastąpił popłoch. Oto ostoja endecka, komenda naftowa jest w likwidacyi. Odpadają synekury, odpada wojskowe poparcie. Mniej prawowierni już wyemigrowali z tego obozu, inni rozglądają się gdzie się przyczepić. Tak popłatną partyę nie prędko znajdą, nic dziwnego, że gorzkie łzy za nią ronią.

Ski.

List z Ameryki.

Z dala od kraju otrzymujemy list od robotnika **polskiego**. Publikujemy go, aby naszych czytelników zaznajomić z tokiem myśli człowieka rzuconego daleko za morza, który na bieg spraw patrzy z tak obcego nam świata.

Filadelfia, 6. września.

Wojna światowa się skończyła, jak to głoszą państwa, które jedynie dla własnego interesu wstąpiły do tej zawieruchy, aby przy sposobności wszystko zabrać narodom słabszym. I teraz sądzą, że mają prawo mówić, że oni są sędziami i twórcami sprawiedliwości. Sądzę jednak, że taka prawiedliwość żadnemu cywilizowanemu narodowi się nie podobała.

Czy Polska dostała sprawiedliwość? Chyba nie, podobnie jak Irlandya, Chiny, Persya, Indye, Słowianie, Belgia, murzyni w Ameryce północnej i południowej i jeszcze dziesiątki innych narodów uciśnionych. Wszyscy oni wołają o sprawiedliwość, ale taką, jaką głosili podczas wojny. Ale te głosy odbijają się jak od glazu wobec panów w Paryżu. Oni tego zdaje się ciągle nie słyszą. Ale chwila wolności kroczy wprawdzie bardzo pomału, ale pewnie i dzień sprawiedliwości również zaczyna występować na arenę, a sędziami my będziemy, my robotnicy.
ustąpić. Mydli nadal oczy ludowi piekłem i są-

Panowie mydlą oczy wszystkim i mówią jeszcze dzisiaj w Paryżu, że sprawiedliwości stało się zadość. Ale komu stała się ta sprawiedliwość? Nie nam Polakom i innym narodom wyżej już wymienionym. Rodacy! Nie byłem tam razem z wami i nie wiem „jak tam wam się powodzi, ale czuję to, co i wy, bo jestem tak samo robociarzem i członkiem polskiej partyi socyalistycznej. Nie mam wprawdzie żadnych zastug za sobą, bo do kraju nie można jeszcze jechać, jak tu głosi konsul polski, a na obcej teraz trzeba milczeć jak glaz, bo za marne słowo czeka więzienie. Myślicie może, że w Ameryce jest tak dobrze? Jest dobrze, ale tylko tym, co nie wiedzą nawet, ile dla nich setek ludzi pracuje dniem i nocą. Naród amerykański jak i cudzoziemcy są niezadowoleni z takiego pokoju. Kongres amerykański robi poprawki w traktacie, klasa robotnicza wywołuje strejki, podatki wojenne jeszcze nie zniesione i na dobre się nie zanosi.

Partye polskie walczą między sobą, walki rasowe powstają tu i ówdzie, przemysł w każdej gałęzi nie jest jeszcze w normalnym stanie. I cóż z tego dobrego można wywnioskować?

Wojna klasowa jest nieunikniona na całej kuli ziemskiej i do tej wojny pójdzie chłop i będzie nasza wygrana, bo nas jest 90 procent. Nasze będzie zwycięstwo, a magnatów przegrana na zawsze.

Burżuazya zobaczyła, że zagrożoną jest jej pozycya, nie chce jednak ze swego stanowiska dem ostatecznym, w co sama nie wierzy. Dla nas chłopów i robotników nie ma piekła i nie będzie, bo piekło i sąd ostateczny był przez całe cztery lata wojny, ale dla nich dopiero się zaczyna zbliżać ten sąd ostateczny.

My już stracili tę wiarę, już się skończyła nasza pokuta. Teraz będziemy wierzyć w pożyteczne książki, w szkoły, w solidarną pracę. To będzie nasza wiara, nasz post, bo któż powie, że mu nauka jest nie potrzebna? Przez oświatę do dobrobytu.

—o—

Friedrich pali dzieła socyalistyczne

Węg. prezydent ministrów Friedrich wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkie „przewrotowe“ książki i pisma mają być przez policyę spalone. Do rozporządzenia tego dołączono listę z poleceniem bezwarunkowego zniszczenia wszystkich, umieszczonych na liście książek i pism. A więc następujące dzieła muszą być spalone: Marksa: „Kapitał“, „Wojna domowa we Francyi“, „Komunistyczny manifest“, potem wszystkie dzieła Karola Kautsky'ego, Szabo-Erwina: „Kapitał i praca“, Vandervelde'a: „O sztuce“ Garami'ego: „Życie Marksa i Engela“, Weltnera: „Partya socyalistyczna a pokój“, Engela: „Ochrona opuszczonych i nieślubnych dzieci“ i t. d.

Pan Friedrich sądzi, że jeżeli zniszczy książki, to zarazem idea i ruch robotniczy zostanie zniszczony.

Pan Friedrich niedługo przejdzie do przeszłości, a „zniszczone“ książki i pisma będą nadal służyły we wszystkich językach świata idei wyswobodzenia proletaryatu.

Z życia konsumów lwowskich.

Pierwsze Zebranie dyskusyjne kierowników i delegatów konsumów odbyło się przed kilku dniami w lokalu Związku stow. spoż. gosp. „Jedność“, w którem wzięło udział około 50 osób. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku dało podkład do szerokiej dyskusyi, w której omawiano obecne troski aprowizacyjne, oraz środki zaradcze, uchwalając po przemówieniu pp. Kanenberga, Krzysztofowicza, Orzelskiego Wohlfelda, Radka i in. wysłanie delegacyi do p. Gałeckiego, która przedstawi mu żądania stowarzyszeń spożywców.

Następnie członek dyrekcyi, p. Chrystowski, w obszerniejszym referacie przedstawił zadania konsumów w chwili wprowadzenia wolnego handlu, wskazując zarazem potrzebne zmiany w ich obecnej organizacyi.

System rejonowania nie może być uważany za podstawę trwałości istnienia danego konsumu. Warunki, narzucone wojną, zwolna zniknął zupełnie, a konkurencya handlarzy z pewnością dążyć będzie wszelkimi sposobami do zniszczenia kooperacyi spożywców. Dlatego do obrony tejże już dziś przygotować się należy.

Małe i słabe stowarzyszenia powinny łączyć się w większe i silne; luźnie i bezplanowo po mieście rozrzucone miejsca sprzedaży należy tak rozmieścić, by każdy z członków danego, czy danych, konsumów mógł najbliżej miejsca swego zamieszkania zaspokajać swe zapotrzebowania. Brak sklepów konsumowych w najrozmaitszych punktach miasta będzie miał taki wpływ na dotychczasowych członków, że zakupywać będą w sklepach handlarzy, przez co stowarzyszenia utracą odbiorców, a tem samem zmniejszą się ich obroty handlowe i dochody. Rezultatem tego musiałby być upadek danego stowarzyszenia. Dlatego już dzisiaj należy rozpocząć pracę nad przystosowaniem się naszych stowarzyszeń spożywców do tych nowych warunków przez łączenie się drobnych w większe stowarzyszenia.

Drugim ważnym warunkiem bytu stowarzyszenia jest wyrobienie społeczne swoich członków. Jednostka, traktująca kooperatywę jako „konieczność wojenną“, nigdy nie może być uważana jako siła aktywna dla danego stowarzyszenia. Niestety, większość obecnych członków stowarzyszeń spożywców do tej kategoryi zaliczyć wypada. Pragnąc więc zapewnić byt kooperacyi spożywców u nas, należy i w tym kierunku usilnie pracować, gdyż kooperatywa oprzeć się winna przedewszystkiem na sferach społecznie uświadomionych i odpowiednio przygotowanych do wprowadzenia zdrowego systemu gospodarczego u nas. Lata niewoli narodowej i ekonomicznej winny nareszcie znaleźć wyrównanie w jak najrychlejszem rozpoczęciu u nas żywej pracy na tem polu.

Komunikaty.

KOMISYA PRZEDWYBORCZA Związku pracowników gminnych odbędzie posiedzenie w środę 22 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Rynek 8.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH zaprasza skarbników wszystkich Sekcyi na konferencyę, która się odbędzie w czwartek 23 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku, ul. Gródecka 69. Sprawa ukonstytuowania się Sekcyi finansowej. 1343—2

Sprawa nadużyć wojskowych.

Ze sfer sądowych otrzymujemy nast. uwagi:

Opinia publiczna w ostatnich dniach została żywo poruszoną wiadomościami podanymi przez niektóre dzienniki, że głośne swego czasu afery gumowe, automobilowe, cukrowe, mączne itd. mają być zatuszowane. Wiadomości te nie wzdrygają się podawać rzekomo dobre informacye, że spory kompetencyjne między Sądami już załatwiono, że w najbliższych już dniach odbędą się rozprawy i naturalnie „informator" dodaje, iż poda przebieg rozprawy sądowej do publicznej wiadomości. Widoczną jest gonitwa za senzacyą, gazetki te chciałyby jak najprędzej umieścić na naczelnem miejscu swego dzienniczka wyrok śmierci, nieomieszkałyby wysłać specyalnych sprawozdawców (a może sprawozdawczynie?) do egzekucyi, by doznać i udzielić swym czytelnikom „miłego dreszczu nerwowego". Nie są zaś znane tym osobom przepisy ustawowe, jakie obowiązują i trudności, jakie przy dociekaniu prawdy tak potrzebnej do należytego, a sprawiedliwego ocenienia czynu karygodnego w danych warunkach powstają.

Co powiedziałby taki „dobry" informator, gdyby go postawiono za jakieś przewinienie przed Sąd wojskowy? Z całą pewnością nie zgodziłby się na to, aby sprawę jego badał sędzia wojskowy lecz powoływałby się — całkiem z resztą słusznie — na ustawy zasadnicze, wedle których każdy obywatel ma prawo żądać, by go jego „właściwy" sędzia sądził.

Jeżeli Sądy więc rzeczywiście w danych wypadkach przestrzegają granic swej właściwości to nie jest to ani ich zasługą, ani rzeczą naganny godną, lecz obowiązkiem. Z drugiej atoli strony nie znaną jest szerokiemu ogółowi ogłoszona w Dzienniku Praw Państwa Polskiego Nr. 64 z daty Warszawa 12. sierpnia 1919 ustawa z dnia 1. sierpnia br. o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku. Już z napisu tej ustawy widocznem jest, że podlegają jej tylko „wojskowi". Na podstawie art. 7 zyskała ustawa ta swą moc obowiązującą z dniem ogłoszenia jej, a więc z dniem 12. sierpnia 1919, czyli że czyny karygodne tą ustawą objęte, a do 11. sierpnia br. włącznie popełnione pod sankcyę karną wedle tej ustawy nie podpadają, lecz pod sankcyę ogólnych ustaw karnych. Nie podlegają dalej tej ustawie także te osoby wojskowe, które nie ukończyły 18 lat życia.

W artykule 1-szym wspomnianej ustawy przewidzianą jest kara śmierci za popełnioną przez wojskowych w czasie służby wojskowej:

a) Kradzież lub sprzeniewierzenie przedmiotów z powodów służby lub stosunku służbowego dostępnych, albo z powodu służby lub stosunku służbowego powierzonych, jeżeli szkoda wyrządzona lub zamierzona przekracza kwotę 4.000 kor. i jeżeli czyny te popełnione zostały podczas służby lub z naruszeniem wojskowego obowiązku służbowego,

b) kradzież lub sprzeniewierzenie dobra wojskowego, jeżeli szkoda wyrządzona lub zamierzona przekracza kwotę 4000 koron;

c) oszustwo na szkodę skarbu wojskowego, jeżeli szkoda wyrządzona lub zamierzona przekracza kwotę 4000 koron.

W danym wypadku musi zatem sędzia zbadać stosunek służbowy obwinionego, dalej stosunek jego osoby do rzeczy skradzionych czy też sprzeniewierzonych; musi dalej zbadać z całą skrupulatnością wysokość wyrządzonej szkody i wtedy dopiero może pan informator odnośnego dziennika spokojnie dowiedzieć się o wydanym wyroku śmierci.

Większość spraw karnych w sądach tutejszych zawisłych dotyczy czynów karygodnych, spełnionych przed 12 sierpnia br., w tych więc wypadkach ustawa wyżej wymieniona nie ma zastosowania i nie pomoże w tych wypadkach ani notatka w prasie, ani oburzenie „pewnej części" społeczeństwa na sądy, które mają inne cele na oku, bardziej szczytne, aniżeli gonitwa za senzacyą.

W dalszym ciągu nieznaną jest szerszemu ogółowi trudność wydobycia prawdy materyalnej, z jaką sądy w dzisiejszych czasach walczyć muszą. Dla nas wojna jeszcze nie zakończona, a wskutek tego przenoszenie oficerów, urzędników i żołnierzy jest rzeczą powszednią i zrozumiałą. Jakże ciężko jest dowiedzieć się o istotnym stanie rzeczy w jakimś wypadku, który n. p. zdarzył się w lipcu lub sierpniu br. Świadkowie takiego czynu, bez których zeznań żaden uczciwy sędzia (a tylko o takich mówimy), nie zasądziłby obwinionego, zmieniali dotychczas kilkakrotnie miejsca służbowego przydziału, a ich oddziały swe miejsca postoju, a mimo to informator dziennika chciałby w kilku dniach widzieć obwinionego na szubienicy.

Nie dziwimy się zupełnie słusznemu oburzeniu społeczeństwa na zgniliznę moralną, lecz dziwić się musimy, że mogą być dzienniki, poważające się rzucać podejrzenie na własne sądownictwo, że chciałoby sprawy jakieś zatuszować i odgrażające się, że na to nie pozwolą.

Społeczeństwo polskie może być spokojne, bo ma sądownictwo o czystych rękach ale także i sumieniach!

Centralny Wydział Kobiecy.

Towarzysze i Towarzyszki!

Na dzień 26 i 27 października zwołujemy do Warszawy zjazd w sprawie roboty kobiecej P. P. S.

Postawienie tego wydziału pracy partyjnej na wysokości odpowiedniej do jego olbrzymiego dla ruchu socyalistycznego znaczenia jest kwestyą palącą, której lekceważenie lub zwlekanie byłoby z naszej strony karygodną lekkomyślnością i zaniedbaniem najpierwszego naszego obowiązku. Tam bowiem za światłem wiedzy socyalistycznej iść przedewszystkiem powinniśmy, gdzie mrok największy panuje. A gdzież ten mrok jest gęściejszy, niż wśród tych bezkrytycznych, łatwowiernych rzesz kobiecych, okłamywanych i tumanionych przez wrogów socyalizmu w celu uczynienia z nich narzędzie w walce z uświadomionym proletaryatem?

Naszym obowiązkiem jest tę nikczemną robotę udaremnić, nie dopuścić do tego, aby z kobiety - robotnicy czyniono w Polsce wrogą wyzwoleniu klasy robotniczej siłę.

Chwila, w której proletaryat zmierzy swe siły w ostatecznej walce z burżuazyą jest, być może, bliskim.

Dotychczas organizacye tej pracy nie stała na wysokości swego zadania. Zjazd winien stać się punktem zwrotnym w tym względzie.

Należy więc, aby towarzyszki zjechały się możliwie najliczniej. Aby przed zjazdem możliwie we wszystkich punktach kraju odbyły się zebrania i wiece kobiece, wyjaśniające zadania Zjazdu i jego doniosłe znaczenie.

Tam, gdzie siły kobiece są słabe, towarzysze winni je wesprzeć swem większem doświadczeniem i wyrobieniem,

tam, gdzie ich narazie zupełnie jeszcze niema cały ciężar pracy spada na towarzyszy.

Towarzyszki i Towarzysze! Nie lekceważcie sobie obowiązków, które na Was leżą w związku ze zjazdem.

Pamiętajcie, że bez uświadomienia kobiet - proletaryuszek zwycięstwo socyalizmu jest niemożliwe.

Niech żyje socyalizm!
Niech żyje P. P. S.

Centralny Wydział Kobiecy
Polskiej Partyi Socyalistycznej.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy" można uiszczać w sekr. Budzickiego w organizacyi pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka l. 59, codziennie w godzinach popołudniowych od 4-tej do 6-tej wieczorem.

Ogłoszenia Magistratu.

KONTYNGENT CUKRU należny dla miasta w całości dotąd nie nadszedł. Jednakowoż Zakładowi aprowizacyjnemu udało się uzyskać pewną ilość cukru białego poza kontyngentem, wobec tego przystępuje Magistrat do rozdawnictwa cukru białego jak nierafinowanego na karty cukrowe za miesiąc październik na razie w zmniejszonej racyi.

W razie nadejścia przypadającego z zaległego kontyngentu cukru Magistrat bezzwłocznie przystąpi do rozdziału cukru między mieszkańców w racyi należnej. Wzywa się przeto P. T. kupców, kierowników konsumów, oraz Zakładów i Instytucyi, by podjęli karty poboru na cukier na miesiąc październik w XVII. B. Departamencie Magistratu, ul. Piekarska l. 11, II. p. w następującym porządku:

dnia 22 października kupcy;
„ 23 „ kierownicy konsumów,
„ 24 „ Zakłady i Instytucye.

Przypomina się też mieszkańcom miasta oraz P. T. kupcom, że karty cukrowe tak jak w poprzednich miesiącach, muszą być opatrzone imieniem nazwiskiem, adresem, tudzież liczbą legitymacyi spożywczej właściciela w rubryce uwidocznionej na każdej karcie cukrowej.

Cukier wydawany będzie w następujących racyach: Cukier biały po 25 dekagramów na 1 kartę cukrową w cenie K 14 h. 40 za 1 kilogram wraz z opakowaniem, cukier nierafinowany po 40 dekagramów na 1 kartę cukrową w cenie po 5 K za kg. wraz z opakowaniem.

W sklepach zapasowych sprzedawaną będzie wyłącznie sacharyna po 1 fiołce na kartę cukrową w cenie po 1 K 80 h. za fiołkę.

Zwraca się uwagę, że zawartość sacharyny w jednej fiołce równa się co do ilości spożywczej 600 gramom cukru zwykłego.

P. T. Mężowie zaufania zechcą zgłosić się po karty cukrowe do rozdawnictwa w biurach okręgowych w piątek, dnia 24 października.

OGŁOSZENIA.

Zdolni ślusarze maszynowi i tokarze potrzebni zaraz. Zamarstynowska 29. 714—3

Stenografii polskiej wedle najnowszego systemu udzielam po przystępnych cenach. Zgłoszenia do redakcyi „Dziennika Ludowego“ za kwitem. 679—2

Orzełki do czapek Pamiątki wojenne. Przybory wojskowe poleca Andrzej Berliński. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty.

Czapkę krymską lub selskinową kupię lub dam tytoń. Zgłoszenia do adm. „Dziennika Ludowego“ pod „Czapka“

Książki historyczne i powieściowe tudzież widokówki, papier listowy itd. posiada na składzie Agencya gazet pod firmą Jakób Kasiarz, Stanisław Górny, poczta Kalwarya Zebrzydowska. 1350—3

Węgiel dam za futro na mężczyznę średni j tuszy i wzrostu. Zgłoszenia do administracyi „Dziennika Ludowego“ pod „Zima“. 709—3

Szafę i otomanę w dobrym stanie poszukuję w zamian za węgiel pruski. Wiadomość: ul. Dekerta 17, parter, drzwi Nr. 4. Od godz. 2—4.

Mechanik specyalista maszyn do szycia naprawia maszyny krawieckie, szewskie, celindrówki, kuśnierskie, rękawicznickie, do dziurek pończosznicze i t. p. Poleca igły, oliwę, części składowe i przybory do maszyn wymieniorych. Leonard Wanke, ul. Krakowska 16. 706—5

Aksamitne, welurowe i filcowe kapelusze po bajecznie nizkich cenach tylko w I. Krajowej Fabryce Rudolfa Neuwelta we Lwowie, Balonowa 3

WYRÓB KRAJOWY

WOLNOŚĆ!

NAJLEPSZE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE JEDYNEJ GALICYJSKIEJ FABRYKI BIBUŁEK DO PAPIEROSÓW

„SOLALI“

ŻYWIEC.

WYRÓB KRAJOWY

NA SEZON ZIMOWY

1315—6

polecamy

materyały odzieżowe z opustem 30%

Dla konsumów, kółek rolniczych, hurtowni i t. p. większy opust.

ZAPASY ZNACZNE.

Biuro surowców Izby handlowej i przemysłowej

WELWOWIE

ul. Bourlarda l. 5, boczna Batorego.

GAZ ZIEMNY spółka z ogr. por. we Lwowie. **GAZOLINA** spółka z ogr. por. w Borysławiu. **METAN** spółka z ogr. por. we Lwowie.

zakładają akcyjne towarzystwo 1349—10

ZWIĄZKOWA RAFINERYA OLEJÓW MINERALNYCH

Zgłoszenia na akcye po 1.000 K. przyjmuje „GAZ ZIEMNY“ Sp. z o. p. we Lwowie, Sapiehy 3, III p.

Zakład dentystyczny

Dr. Władysław Helfer i Józef Rappaport.

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

DOKUCZLIWE i PRZYKRE

ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa

MAŚĆ Dr. HELMERICHA

CENA: 5 Kor., 10 Kor. i 15 Kor.
MYDŁO DO TEGO: 5 Kor.
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 3 Kor.

JEDYNY SKŁAD i WYRÓB

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

DRUKI i STAMPILIE
— WYKONUJE —
DRUKARNIA I WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
— LWÓW —
UL. SYKSTUSKA L. 4

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE WE LWOWIE
ul. Sykstuska 21.

IGNACY DASZYŃSKI

Z BURZLIWEJ DOBY

MOWY SEJMOWE WYGŁOSZONE W CZASIE OD PAŹDZIERNIKA 1918 DO SIERPNIA 1919 R.

CENA ZA EGZ. 8 K.

Do nabycia w Księgarniach, Biurach dzienników, trafikach oraz w admin. „Dziennika Ludowego“ gdzie też można zamaw... większe ilości egz.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

Dr. LAUTERSTEIN b. elew kliniki w Berlinie i Sekundaryusz szpitala

Choroby weneryczne, skóry, moczopłciowe, kosmetyka (plamy, znamiona, pryszcze i t. p.

Lwów, ul. Sykstuska l. 37 (róg Słowackiego).

ZAKŁAD

Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Wyświetla od poniedziałku 20 października i w dnie następne:

Największe arcydzieło filmowe świata:

Hr. MONTE CHRISTO

Film seryowy według nieśmiertelnego dzieła AL. DUMASA.

DRUGA SERYA

W skład drugiej seryi wchodzą dwie n. epoki t. j.:
3 epoka Dobroczyńca.
4. epoka Sindbad marynarz.

Początek codzienie o godz. 3 popołudniu.

Spieszcie się

z odnowieniem oraz kupnem losów do 5 (ostatniej) klasy Polskiej Loteryi Klasowej na Inwalidów. Ciągnienie rozpocznie się 29 bm. i trwać będzie trzy tygodnie.

Każdy drugi los wygrać musi.

Cena $^1/_8$ k. 35·— $^1/_4$ k. 70·— $^1/_1$ k. 280·— Główna wygr. k. 500.000· — Dom Bankowy

Schütz i Chajes

Lwów, pl. Maryacki 7, róg ul. Kopernika.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
:: oraz METALOWE ::

WYKONUJE GUSTOWNIE i SZYBKO JEDYNIE FIRMA

- ZAKŁAD - RYTOWNICZY **D. WEISS** i FABRYKA PIECZĘCI

LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

Były elew kliniki wiedeńskiej

Dr. MICHAŁ SALPETER

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12—6 Lwów, Sykstuska 17.

∴ **WARSZTATY KOLEJOWE we LWOWIE** ∴

przyjmą zaraz kilku

tokarzy, kotlarzy, ewentualnie kowali i lakierników.

Z OKAZYI

zbliżających się dni zadusznych

wykonuję szybko i tanio

Tablice nagrobkowe

I. GOLDGEIER, LWÓW

SYKSTUSKA 17.

Monogramy w złocie i srebrze

wykonuje po najtańszych cenach

rytownik I. Goldgeier. UL. SYKSTUSKA L. 17.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.